Nr. 280. | Należytość pocztowa opłacona gotówką | Lwów, czwartek 14. grudnia 1922. | Rok V.

DZIENNIK [L]OWY

[ORGAN POL]SKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 2800 Mk. z dostawą do domu 3000 Mk., na prowincyi 3000 Mk., za granicą 5000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

120 Mk.

Redakcya i Administracya Lwów, Sykstuska l. 21.
Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | CZEK P. K. O. Nr. 142.176. | REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

W obronie republiki i demokr.

Po krwawym zamachu.

Koncentryczny atak terroru moralnego i fizycznego spalił na panewce, bo ani większość zgromadzenia narodowego nie zachwiała się w swej decyzyi, ani Narutowicz nie ustąpił. Niesłychane pretensye chjeny, będącej w mniejszości w zgromadzeniu narodowem, a mającej zaledwie trzecią część wyborców polskich za sobą, zostały zdecydowanie odrzucone. Że jednak prawica zdecydowała się na tego rodzaju krok, że odważyła się na wysunięcie tak błękitno-krwistego kandydata na prezydenta, świadczy to, że zaczyna się czuć na siłach i liczy na słabość żywiołów demokratycznych w Polsce. I tej jej rachubie musi być dana zdecydowana i wyraźna odpowiedź.

To, że rzekome „wzburzenie patryotycznej" Warszawy przeciw mniejszościom narodowym, a przedewszystkiem nacyonalistom żydowskim, skończyło się zwierzęcem pobiciem socyalistycznego posła Piotrowskiego i znieważeniem Bolesława Limanowskiego, świadczy, że prawica podwójną, ale bardzo wyrazistą prowadzi grę. Dla sfanatyzowanych tłumów bije się w żydów, a godzi się w socyalistów, którzy, przyznajemy, są najwalniejszą przeszkodą w dążeniu prawicy do władzy.

Na tą perfidną grę wskazuje i to, że na Narutowicza w czasie wyboru przez cztery z rzędu głosowania nie padł ani jeden głos socyalistyczny. Klub P. P. S. najpierw głosował na Daszyńskiego, następnie trzykrotnie na Wojciechowskiego, a dopiero gdy ten odpadł, mając do wyboru między Zamojskim a Narutowiczem, nie wahał się ani chwili, aby przeważyć szalę na rzecz Narutowicza.

Że krzyk antysemicki chjeny jest nieszczery świadczy i to, że w poprzednim sejmie Trąmpczyński marszałkostwo zawdzięczał głosowi rabina Perlmutra. I Trąmpczyński wybór przyjął jak niektórzy posłowie z ósemki przyjmowali mandaty we wschodniej Małopolsce, chociaż głosy dla nich zebrano we wsiach wyłącznie ruskich...

Nie o mniejszości idzie tu gra, ale o uchwycenie władzy, aby ją sprawować dla swoich celów i interesów, aby utrwalić raj dla wielkiego kapitału i ziemiaństwa, którzy wiedzą, że aby utrzymać państwo trzeba płacić i to bardzo grubo, że trzeba będzie zapłacić olbrzymie zaległości za ubiegłe lata lekkomyślnej gospodarki.

Na to ci panowie złożyli miliardy na wybory, aby przed dalszym płaceniem się uchronić.

Wprawdzie prawica głośno mówi o potrzebie uzdrowienia finansów, ale za tę operacyę mają zapłacić te miliony głupców, którzy na ósemkę głosowali. Tymczasem tak pięknie pomyślany plan zaczyna się psuć. Trzeba się więc chwytać najbardziej rozpaczliwych, ryzykanckich środków, aby celu dopiąć.

Rzeczą społeczeństwa, mas ludowych będzie postarać się o to, aby te próby więcej się nie powtórzyły, a co gorsza, aby przypadkowo się nie udały.

Przeciw zdziczeniu nacyonalistycznemu.

Rada Robotnicza P. P. S. m. Lwowa, reprezentująca cały politycznie zorganizowany proletaryat naszego miasta powzięła na wczorajszem zebraniu nast. uchwałę:

Proletaryat m. Lwowa podnosi stanowczy i uroczysty protest przeciwko bandyckiemu zamachowi reakcyi na ustrój demokratyczny i republikański państwa przeciw zamachowi na prawa konstytucyjne i przeciw wichrzeniom rujnującym życie gospodarcze i wydającym masy pracujące w ostateczną nędzę.

Klasa pracująca m. Lwowa **nieustraszonemu i nieskazitelnemu bojownikowi socyalizmu i wolności narodu Bolesławowi Limanowskiemu** w tak ohydny **i bezwstydny sposób znieważonemu przez warszawską kształcącą się młodzież przesyła wyrazy hołdu i czci.** Nie mamy dość słów pogardy dla moralnych i faktycznych sprawców krwawych wypadków warszawskich, którzy w swem zdziczeniu i zdeprawowaniu posunęli się do napadu na tę najczcigodniejszą postać.

Przesyłamy posłom socyalistycznym wyrazy najpełniejszego uznania za ich zdecydowaną postawę i zapewnienie, że ich walka jest walką całego proletaryatu

Rada Robotnicza wzywa proletaryat m. Lwowa, aby w nadchodzącą niedzielę **wziął masowy udział w manifestacyi, która się odbędzie w rynku w godzinach południowych.**

Manifestacya ta musi być potężnym wyrazem woli mas ludowych, które nie ścierpią prowokacyi i bandyckiego szaleństwa.

Demonstracyjny strejk robotniczy w Borysławiu i Drohobyczu.

BORYSŁAW. 12. grudnia. (tel. wł.) Jutro (we środę), odbędzie się tutaj i w Drohobyczu całodzienny strejk, celem zademonstrowania przeciw gwałtom endeckim w Warszawie. Odbędą się zgromadzenia w Drohobyczu na Rynku, w Borysławiu w Domu Ludowym. Początek o godz. 11. rano.

Imponujący przebieg strejku w Warszawie.

WARSZAWA. 12. grudnia. (tel. wł.) Przebieg dzisiejszego strejku generalnego był imponujący. Stanęły tramwaje, gazownia, warstaty kolejowe, i wszystkie fabryki. Do strejku przyłączyli się i robotnicy z chrześcijańskiej demokracyi. Z powodu strejku, niektóre pociągi nie odeszły.

Robotnicy zgromadzili się w fabrykach, skąd pochodami udali się do swych dzielnicowych lokalów. Odbyło się siedem zgromadzeń, na których mowcy wskazywali, że prawica pierwsza zaczyna wichrzyć. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Robotnicy rozpędzili chjenistów w Krakowie.

KRAKÓW, 12. 12. (Tel. wł.). Na dzisiaj Chjena przygotowała wiec na który wezwała ludność zapomocą nalepianych i kolportowanych odezw. Policya zakazała odbycia wiecu i nie wpuściła gromadzących się chjenistów do sali „Sokoła". Młodzież endecka usiłowała dwukrotnie demonstrować na rynku pod pomnikiem Mickiewicza i na pl. Matejki pod pomnikiem Jagiełły. Na obydwie te demonstracye przyszli robotnicy i rozpędzili chjenistów, którzy w popłochu uciekali. Policya brała ich wprawdzie w obronę ale bezskutecznie. W mieście wieczorem panowała panika, sklepy od godz. 4½ zamknięto ale spodziewać się należy, że po dotkliwej nauczce „Chjena" nie odważy się więcej wyjść na ulice krakowskie.

Gromadka posłów socyalistycznych w sejmie stoi prawicy na zawadzie, dlatego ich omal **jednego nie zamordowali, podobnie jak klasa** pracująca w całym **kraju jest tą prawie jedyną** zaporą **przeciwko wszechwładztwu** wstecznictwa.

Ale jak w walce z caratem nie załamała się siła rewolucyjna robotnika polskiego, **tak nie** ulegnie on i rodzimej reakcyi. Nie poto na szubienicach ginęły Okrzeje, Montwiłły, aby Zamojskim torować drogę do tronu, a kapitalistom do złotego skarbca. Prawica pierwsza zaczyna wichrzyć. A kto wiatr sieje...

W całem państwie panuje spokój.

WARSZAWA, 12. 12. (AW). 11. b. m. późnym wieczorem wszyscy wojewodowie otrzymali telefoniczne zawiadomienie o dymisyi min. Kamińskiego i objęciu kierownictwa ministerstwa spraw wewnętrznych przez ministra Darowskiego. Jednocześnie otrzymali polecenia wydania zarządzeń zmierzających do zabezpieczenia porządku publicznego w województwach.

WARSZAWA, 12. 12. (AW). „Przegląd Wieczorny" donosi: 12. b. m. o 5-tej miało się odbyć nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów, na którem kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych Darowski miał złożyć wyjaśnienie o sytuacyi i zarządzeniach jakie wydał i wydać zamierza w celu zapewnienia spokoju publicznego.

WARSZAWA, 12. 12. (AW). Według informacyi ministerstwa spraw wewnętrznych w całem państwie panuje zupełny spokój. Władze wydały wszędzie zarządzenia i wzmocniły czujność.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE HULIGAŃSKICH. EKSCESÓW ENDECYI.

WARSZAWA, 12. 12. (Pat). Celem zbadania całokształtu zajść onegdajszych na placu Trzech Krzyży i Alejach Jerozolimskich, jak również celem przeprowadzenia dochodzeń co do działalności miejscowych władz administracyjnych i policyi, pan kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych wyznaczył specyalną komisyę, w skład której weszli dyrektor departamentu Lentz, wojewoda Sołtan i inspektor ministeryalny Twardy.

Porządek dzienny czwartego posiedzenia Sejmu.

obejmuje 1) Prowizoryum budżetowe na pierwszy kwartał roku przyszłego, 2) Projekt ustawy o Trybunale Senatu. 3) Projekt ustawy o Trybunale Kompetencyjnym. 4) Projekt ustawy w przedmiocie regulowania stosunków celnych. 5) Projekt ustawy o Izbach rolniczych. 6) Wybór członków komisyi kontroli długów państwowych. 7) Wniosek nagły p. Korfantego w sprawie wprowadzenia waluty polskiej na Śląsku. 8) Wniosek nagły p. Gdyka w sprawie ustawicznie wzmagającej się drożyzny.

WARSZAWA, 12. 12. (AW). „Gazeta Warszawska" donosi, że posiedzenie sejmu, zapowiedziane na czwartek będzie miało niewątpliwie przebieg bardzo gorący, gdyż kluby opracowują interpelacye i wnioski w związku z ostatnimi manifestacyami.

Odrzucenie propozycyi niemieckich.

LONDYN. 12. grudnia. (Pat.) Bonar Law zawiadomił wczoraj wieczorem sekretarza stanu Bergmana w imieniu sojuszników, że propozycye kanclerza Cuno zostały przez konferencyę londyńską odrzucone.

LONDYN. 12. grudnia. (Pat.) Poincare udzielił przed odjazdem do Paryża wywiadu przedstawicielom prasy, przyczem zaznaczył, że jednomyślność z jaką sojusznicy odrzucili nowe propozycye niemieckie oznacza, że są oni zgodni co do tego, aby nie zadowalać się dłużej słowami i mglistemi obietnicami Niemiec. Jestto — zaznaczył Poincare — wynik bardzo ważny.

Uchwały Piastowców i Wyzwolenia.

Klub PSL. PIAST uchwalił co następuje:

„PSL. Piast stało na stanowisku, że tak ze względu na zagranicę jak i ze względu na konieczną konsolidacyę stosunków wewnętrznych było by rzecza niezwykle pożądaną, aby kandydat na prezydenta Rzeczypospolitej skupił jeżeli nie wszystkie, to znaczną większość głosów polskich w Zgromadzeniu Narodowem.

To było powodem, że PSL. Piast nie zamierzało pierwotnie wysunąć swego kandydata, natomiast czyniło starania w celu uzgodnienia rozbieżnych stanowisk stronnictw w tej sprawie. Usiłowania te nie doprowadziły do pożądanego rezultatu, co więcej ze strony prawicy rzucono rękawicę przez wysunięcie kandydatury hr. Maurycego Zamoyskiego, wobec czego klub P. S. L. Piast wysunął w ostatniej chwili kandydaturę p. Wojciechowskiego.

Stwierdzić należy, że kandydatura p. Wojciechowskiego w pierwszem głosowaniu uzyskała znaczną większość głosów demokratycznych stronnictw polskich, lecz w głosowaniu czwartem została odrzucona głosami Wyzwolenia i mniejszości narodowych.

PSL. Piast postawione w ten sposób w ostatniem głosowaniu między dwoma kandydaturami, nie uważało za możliwe jako stronnictwo demokratyczne i ludowe głosować na hr. Maurycego Zamoyskiego, wybitnego przedstawiciela arystokracyi i interesów największych właścicieli ziemskich.

Głosowanie „Piasta" na kandydaturę p. Wojciechowskiego nie było przeto spowodowane żadnym układem z którymkolwiek z klubów polskich lewicy, a tem mniej z którymkolwiek z klubów mniejszości narodowych.

PSL. Piast ożywiony niezłomną wolą utrwalenia bytu państwa, stać będzie dalej na gruncie praworządności i w dalszym ciągu zmierzać do konsolidacyi stronnictw polskich na gruncie budowy państwa polskiego.

Komunikat „WYZWOLENIA" brzmi:

„Wobec tego, że legalny i zgodny z Konstytucyą wybór Prezydenta Rzeczypospolitej, dokonany przez Zgromadzenie Narodowe w dniu 9. grudnia r. b., wywołał ze strony partyi reakcyjnych szereg aktów natury terrorystycznej i zamachowej, my posłowie i senatorowie P. S. L. „Wyzwolenia", jako przedstawiciele ludu wiejskiego w całkowitem zrozumieniu powagi sytuacyi uważamy za konieczne stwierdzić, że **akty antykonstytucyjne i antypaństwowe żywiołów reakcyjnych, zmuszą masy ludowe do najostrzejszej walki o praworządność i poszanowanie konstytucyi.**

Zmuszeni będziemy w obronie prawa użyć tych samych środków, jakich przykład ludowi pracującemu daje dzisiaj reakcya.

Na każdy atak prawicy w miastach, lud odpowie natychmiastowym atakiem na wsi, a za tak rozpętaną przez prawicę walkę, której końca i skutków nikt nie zdoła przewidzieć odpowiedzialność spadnie **na tych,** którzy walkę rozpoczynają.

Iście chjeńska bezczelność.

Endeckie piśmidła rozpisują się szeroko, że to socjaliści zorganizowali masakrę na ulicach Warszawy.

Najnaiwniejsze dziecko chyba nie uwierzy, że to robotnicy z PPS. pobili do utraty przytomności posła socyalistycznego Piotrowskiego, że „bojówki" z PPS., nie chciały przepuścić posła Daszyńskiego do sejmu i senatora Limanowskiego obrzuciły kamieniami.

Jest tylko prawdą, że robotnicy pospieszyli w obronie swych wybrańców i reprezentantów że uwolnili Daszyńskiego i Limanowskiego, a przyszli niestety zapóźno, aby uratować przed ciężkiem pobiciem tow. Piotrowskiego, ale też prawdą jest, że w odwecie sprawili krwawą łaźnię chjeńskim napastnikom. I tak zawsze będzie. O ile władze bezpieczeństwa nie spełnią swego obowiązku, jak to miało miejsce w Warszawie, zorganizowana klasa pracująca, za każdy napad poszuka sobie odwetu z nawiązką. Lwów, nie pozostanie w tyle za Warszawą.

TYMCZASOWY ZASTĘPCA MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

WARSZAWA, 12. 12. (AW) Tymczasowe kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych objął dyrektor departamentu politycznego **Kętrzyński**. Sprawa dalszego kierownictwa wyjaśni się po objęciu władzy przez prezydenta Narutowicza.

OGÓLNOSŁOWIAŃSKI ZJAZD AKADEMICKI.

WARSZAWA, 12. 12. (Pat). Między 16-tym a 20-tym b. m. odbędzie się w Pradze czeskiej ogólnosłowiański zjazd młodzieży akademickiej.

ROZWIĄZANIE WŁOSKIEJ GEN. FEDERACYI PRACY.

RZYM, 12. 12. (Pat). Jak donoszą pisma, delegaci generalnych federacyi pracy, włoskiego Związku pracy i głównych Związków syndykalistycznych przyjęli w zasadzie rezolucyę w sprawie rozwiązania organizacyi generalnej federacyi pracy.

„POŁUDNIOWA GRUPA MAŁEJ ENTENTY".

ATENY, 12. 12. (Pat). Według doniesień pism, Rumunia, Jugosławia i Grecya mają utworzyć południową grupę małej ententy.

Laureaci Nobla.

SZTOKHOLM 11 12. (Pat.) Wolff. Wczoraj odbyło się tutaj uroczyste wręczenie nagród Nobla. Nagrodę fizyki za r. 1921 otrzymał prof. Einstein, nagrodę fizyki za r. 1922 Bohr, nagrodę chemii za r. 1922 Anglik Aston, nagrodę literatury poeta hiszpański Benavente Jacinto.

Towarzysz Piotrowski ma się lepiej.

WARSZAWA. 12. grudnia (tel. wł.) Pobity ciężko tow. Piotrowski ma się trochę lepiej i jest nadzieja, że powróci do zdrowia.

LWOW W SPRAWIE POŻYCZKI ZŁOTEJ.

LWÓW. 12. grudnia. (Pat.) Dzisiaj odbyło się w sprawie propagandy pożyczki złotej zebranie. Po zagajeniu zebrania dr. Dwernicki przedstawił zasady pożyczki złotej, podkreślając jej zalety a w szczególności to, że pożyczka złota nie naraża subskrybentów na straty, gdyż spłacalną jest w walucie zagranicznej. Wywody referenta poparł p. Chajes, zaznaczając, że pożyczka jest korzystną nietylko dla państwa, ale również dla subskrybujących ją obywateli. Dyr. Zgórski podkreślił. wpływ pożyczki na ograniczenie druku banknotów. Na wniosek p. Bol. Lewickiego uchwalono wszcząć akcye na rzecz pożyczki we wszystkich organizacyach.

Z RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA, 12. 12. (Pat). Rada ministrów na posiedzeniu dnia 12. b. m. uchwaliła wniosek ministra pracy i opieki społecznej o dalszę podwyższenie dodatków drożyźnianych do rent pobieranych na podstawie ustawy Rzeszy niemieckiej, o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków w przemyśle i rolnictwie na obszarze b. dzielnicy pruskiej, wniosek ministra sprawiedliwości o sądownictwie doraźnem w b. zaborze rosyjskim, i wniosek kierownika ministerstwa przemysłu i handlu w sprawie ustawy w przedmiocie zakupu przez rząd ropy bruttowej. Na temże posiedzeniu minister skarbu przedstawił Radzie ministrów prowizoryum budżetowe na I kwartał r. 1923. Projekt ten Rada ministrów przyjęła i upoważniła pana ministra skarbu do wniesienia go na posiedzeniu sejmu.

Jak Chjena przygotowywała krwawy teror.

Haniebna rola Hallera.

„Kuryer poranny" podaje o tem następujące szczegóły:

„Pod hasłem czynnej manifestacyi celem „niedopuszczenia do ślubowania prezydenta" zdołała Chjena już w sobotę, w parę chwil po rozgłoszeniu decyzyi Zgromadzenia, zebrać grupkę manifestantów, po większej części z uczącej się młodzieży rekrutowanych. Improwizowana jeszcze tylko onegdajsza ruchawka wystąpiła w niedzielę okazalej i oficyalniej. Na wezwanie b. generała, a dziś już tylko posła Józefa Hallera, zebrały się o godz. 12 w południe u wylotu ul. Trzeciego Maja spore grupy studentów, oraz „ludu", którego podniecenie było najwidoczniej silnie przedtem krzepione trunkiem. Wśród tego „ludu" uwijała się znaczna ilość osób, grających rolę milicyi, gońców, naganiaczy i t. p.

Wysłuchano kilku podburzających przemówień, poczem uformował się pochód i ruszył wśród okrzyków: „Niech żyje Haller, prezydent Polski" (!) pod jego mieszkanie w Aleje Ujazdowskie.

P. Haller uznał za stosowne konferować z delegatami demonstracyi. „Konferencya" trwała dłuższą chwilę i obracała się około przygotowań do „zdecydowanego czynu", którby uniemożliwił ślubowanie p. Narutowicza. W czasie tym popisywał się mową p. Ilski, także poseł.

Po ukończonej konferencyi nowoobrzykniety „prezydent Haller", wstąpiwszy na balkon, wygłosił mowę, w której nawoływał do bojkotu i walki o „polską Polskę". Przegrana będzie wówczas dopiero prawdziwie przegrana, jeżeli nie zdoła ocknąć narodu i nie pobudzi go do czynu, walki, bojkotu i t. d.

Po odśpiewaniu Roty (Konopnicka by się w grobie poruszyła, gdyby wiedziała, do jakich celów używa się jej bojowych słów. — Przyp. zec.), ruszył tłum pod sejm. Tu napotkał na słaby kordon policyi, który w oka mgnieniu został przełamany. Fala demonstrantów rozlała się szeroko na ul. Wiejskiej. Padały liczne a wrogie okrzyki, posuwające się nierzadko do „hańbowania" i „preczowania" Zgromadzenia Narodowego i obu ciał prawodawczych. Kordon, zamykający ul. Wiejską od placu Trzech Krzyży, został usunięty i pochód wykrzyczawszy się pod gmachem sejmowym do woli — ruszył pod hotel Europejski. Pod gmachem poselstwa włoskiego tłum wydawał okrzyki antysemickie.

W dalszym ciągu i ul. Wierzbowa, przy której mieści się ministeryum dla spraw zagranicznych, rozbrzmiewała gwizdami i sztubackimi wykrzykami. Nakoniec tłum dopłynął bez oporu do placu Teatralnego, gdzie wysłuchał przemówień „działacza" Opęchowskiego i posła Ilskiego. Na tem skończyła się demonstracya przedpołudniowa.

Po południu w „Rozwoju", po wysłuchaniu przemówień, przysiężono „stanąć murem" przed sejmem i nie dopuścić prezydenta do gmachu sejmu. Nawoływano do uzbrojenia się.

Następnie demonstranci popłynęli zwartemi szesnastkami ze sztandarem o barwach państwowych.

Po drodze dopuszczano się licznych gwałtów, gdy tylko kto odważył się nie uchylić kapelusza przed „pochodem". Spotykanych Żydów bito „z zasady". Wszystkie tramwaje zatrzymywano; znaleźli się i tacy, co wdzierali się do wozów tramwajowych i tam bili Żydów.

W tym „podniosłym" nastroju „narodowy pochód" rozwiązał się na ul. Żórawiej, raz jeszcze wzajemnie zobowiązując się do generalnego wystąpienia w poniedziałek.

Według chjeńskiej „Gazety warsz." Haller w następujących słowach przemówił do manifestantów:

„Rodacy i towarzysze broni!

Wy, nie kto inny swoją piersią bohaterską osłanialiście, jakby twardym murem, granice Rzeczypospolitej, rogatki Warszawy. W swoich czynach chcieliście jednej rzeczy: Polski, Polski wielkiej, niepodległej. W dniu dzisiejszym Polskę tę, o którą walczyliście, sponiewierano (?!). Odruch wasz jest wskaźnikiem, iż oburzenie narodu, którego jesteście rzecznikiem, rośnie i wzbiera, jak fala".

„Kuryer polski" podaje o niedzielnych demonstracyach następujące szczegóły:

„Wśród demonstrantów przeważali uczniowie szkół średnich i wogóle młodziency kilkunastoletni. Ale w tłumie uwijały się też jakieś podejrzane pijane indywidua, podżegające do gwałtów antysemickich. W tym samym kierunku oddziaływały odezwy Tow. „Rozwój", plakatowane na murach. To też w wielu miejscach manifestanci napadali na Żydów, wyciągali ich z tramwajów i bili. Zdarzały się przytem pomyłki i znęcania nad ludźmi, nic wspólnego nie mającemi z żydowstwem, ale i to nawet nie odstręczało młodych antysemitów od występnych wybryków. Między innymi akademicy i uczniowie napadli w ul. Marszałkowskiej na jadącego tramwajem ks. Popławskiego, proboszcza parafii wolskiej. Nim kapłan zdołał wylegitymować się (!), że nie jest Żydem, za którego go wzięto wskutek długiej sutanny, wyglądającej z pod futra, już go pobito i pokrwawiono. Z dwiema ranami na głowie, zbroczony krwią ks. Popławski ledwie wydostał się z rąk opryszków.

Ministerstwo spraw wewnętrznych i podległe mu organa tolerancyjnie odnosiły się do antypaństwowych okrzyków i niekulturalnych ekscesów młodocianych manifestantów".

Sylwetka pierwszego prez. państwa.

Wczorajsza „Gazeta warsz.", a za nią „Słowo polskie" toruje drogę nowemu prezydentowi taką miłą sylwetką:

„W Polsce nikt nie zna p. Narutowicza, a p. Narutowicz nie zna Polski. Z pochodzenia kresowiec z Kowieńszczyzny, z rodziny litwomanów, od młodości mieszkał w Szwajcaryi i tam naturalizowany, nie był znany nawet kolonii polskiej, skupiającej się w kraju Helwetów.

Elektrotechnik, z polityką nie mający nic wspólnego, najmniej z polską, chyba w znaczeniu jawnej nieżyczliwości, jaką okazał podczas wojny, pisując w dziennikach niemieckich artykuły bezwzględnie progermańskie.

Człowiek bogaty w rozmiarach wystarczających, aby nim się interesowała finansiera światowa, przeznaczając go do określonej w Polsce roli wraz z p. Jastrzebskim. Zainteresował się też nim Askenazy, dziś ku hańbie naszej gospodarujący w polityce naszej działacz masoński. Na terenie pracy dla Niemiec zbliżyli się do siebie w Szwajcaryi, a p. Askenazy zalecił go Belwederowi. P. Narutowicz robi tak politykę, jak p. Jastrzębski finanse. Obaj są protegowanymi żydowskiej finansiery światowej.

P. Narutowicz jest ponadto spowinowacony z p. Piłsudskim, co ułatwiło p. Askenazemu pośrednictwo.

Ponieważ wiadomem było, że p. Narutowicz przepadł przy wyborach w okręgu, pomimo, że na kresach mógł się nie legitymować z polskości, zdawała się więc nieprawdopodobną jego rachuba na zaufanie całego kraju.

Na stanowisku ministra spraw zagranicznych niczyjego zaufania nie zdobył, posterunki obsadzał masonami i żydami, idąc zawsze na pasku Askenazego.

Ponieważ stosunków polskich nie zna i nawet nie umie dobrze mówić po polsku, więc tembardziej obóz narodowy nietylko nie pomyślał o nim jako kandydacie, ale nawet go zwalczał".

*

Aby jednak ten miły obrazek nie stracił na wartości, trzeba uzupełnić go jednym drobnym szczegółem, którego naszem zdaniem, nie należało pominąć.

Narutowicza gorąco zapraszał i rzeczywiście sprowadził do Polski ówczesny prezydent ministrów Wł. Grabski, jeden z filarów narodowej demokracyi i ofiarował mu miejsce w swoim rządzie.

W. RAORT.

CIELĘCA HISTORYA.

5)

(Ciąg dalszy).

Stefan z rodziną przeszedł do izby, szczękając zębami z zimna, ale z wielką radością w sercu, że udało się Łyska przywrócić do życia, tam, gdzie zdawało się, że Parki przecięły już nieubłaganie nić młodego żywota cielęcego.

Na dworze był świt różano-złoty.

Biała mgła, niby gęsty dym opalowy, zaściełała ziemię oddechającą wszystkiemi porami, pachnącą i pulsującą młodem życiem, pod wpływem wyjątkowo wcześnie w tym roku grzejącego słońca.

Z pobliskiego lasu, zanurzonego do połowy niby w mlecznej toni mgły, szedł powiew ciepły i wonny; rozlegało się świergotanie obudzonych ptaków i szelest rozmodlonych czubów prastarych drzew. Na niebie płonęły różowe, złote i karminowe wstęgi, przesycając przestwór rozpyloną jaśnią i złotem, podczas gdy bruzdy pól, rozpadliny, szczeliny ziemne i cały nasyp kolejowy, leżący niżej, na równinie, tonęły jeszcze w szarogranatowym mroku. Po chwili i tu dotarły zwycięskie promienie słońca. Z za czarno odcinającej się na tle nieba linii lasu ukazała się ognista kula wschodzącego słońca. Budka strażnika Stefana stanęła w purpurowym ogniu. Gubiące się w sinej dali szyny kolejowe zapłonęły na skrętach roztopionem złotem, jak łuski na grzbietach dwóch bajkowych jaszczurów, biegnących równolegle w nieskończoność.

Przez wąskie szczeliny desek w stajni przedzierało się słońce wąskiemi wstęgami sproszkowanego złota, a każdy pyłek drgał dostrzegalnie i żył własnem życiem, migotając wszystkimi kolorami tęczy.

Łysek stał u boku matki dziwnie wzruszony i smutny. W tej chwili wydawała mu się cichą ostoją, skąd płynęło ukojenie; ostoją, gdzie nie dochodzą ból i rozpacz niespełnionych snów cielęcych.

Pierwszy raz zabiło serce Łyska żywiej dla tej matki, którą dotychczas pogardzał i której się wstydził.

Chciał jakichś ukojnych pieszczot macierzyńskich, cichych słów miłości i przywiązania — a wstydził się tego uczucia niegodnego silnych cieląt.

Czarne oczy Krasuli, zmęczone przejściami przebytej nocy, patrzyły na syna pieściwie i ciepła pełne, jak tylko oczy matki na ukochane dziecko patrzeć umieją. Łysek mimowolnie przycisnął się całem ciałem do matki, a wstydząc się wielkich, gorących łez, spadających mu po kosmatych policzkach, przewiesił łeb przez kark matki, ogromnie tą pieszczotą uszczęśliwionej.

Po pewnym czasie uspokoił się wreszcie Łysek, z czego skorzystała matka, aby gadulstwem wszystkich starych matek przekonać syna, że owa nieudana ucieczka była dla niego raczej pewnego rodzaju szczęściem przy jego notorycznej nieznajomości życia, świata i bydląt na szerokim świecie.

— Zresztą — dodała, ciągnąc dalej rozmowę — od jutra będziesz miał wolność. Słyszałeś przecie, że Stefan kazał nas jutro na pastwisko wyprowadzić...

— Ach, nie o takiej wolności marzyłem! odpowiedziało cielę głosem drgającym bezgranicznym smutkiem i zawodem. — Nie o takiej wolności, matko!...

Krasula umilkła, nie chcąc drażnić syna.

Na dworze był jasny dzień.

Rozpoczął się nowy okres życia dla Łyska.

Ze świtem wyprowadzał mały chłopak Stefana Krasulę ze stajni, wiodąc ją na grubym, konopnym sznurze, nie zwracając nawet uwagi na cielę, gdyż wychodził z tego słusznego założenia psychologicznego, że dziecko za matką i tak pójdzie.

Owa pewność, z jaką występował już ten mały człowiek wobec niego, drażniła Łyska niewymownie.

(C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwów 13. grudnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Środa 13 grudnia o g. 7 w. „Tosca", opera.

Czwartek 14 grudnia o godz. 7 „Goppelia", balet w 3 aktach.

—•••—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Środa 13 grudnia o g. 7 wiecz. „Sublokatorka"

Czwartek 14 grudnia o g. 7 wiecz. „Gobelin".

—•••—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna

Środa 13 grudnia o godz. 7 w. „Słomiana wdówka" operetka w 3 aktach Blecha.

Czwartek 14 grudnia o 7 wiecz. „Japonka".

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

We środę 13 grudnia o godz. 7·30 wieczór „Słuchaj Izraelu", dramat w 3 aktach O. Dymowa.

—•••—

Z MUZYKI. Trzeci poranek z cyklu fortepianowego prof. Łabuńskiego odbędzie się w sali Kasyna i Koła lit.-art. w niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 12. W programie Chopin. Bilety w składzie nut B. Połonieckiego. 29

—•••—

DZISIEJSZY OSTATNI POŻEGNALNY WYSTĘP DYGASA w „Tosce" zapowieda się doskonale. Szerokie rzesze publiczności, kochającej istotnie piękno i szukającej skończonych, estetycznych wrażeń, będą miały sposobność raz jeszcze usłyszeć genialnego śpiewaka w jego nieprześcignionej roli.

ZMIANA REPERTUARU. We czwartek w Teatrze Małym zamiast zapowiedzianej „Sublokatorki" pójdzie arcywesoła farsa „Gobelin" z p. Rasińskim w głównej roli. „Gobelin" zejdzie już następnie z afisza.

JUBILEUSZOWE PRZEDSTAWIENIE „SUBLOKATORKI". Dziś t. j. w środę, odbędzie się w Teatrze Małym 25. przedstawienie świetnej krotochwili Siedleckiego. Przedstawienie to, będzie tembardziej ciekawe, że po dwóch tygodniach obłożnej choroby wraca znów na scenę p. Orzechowski, który rolę porucznika gra przepysznie. Sublokatorką będzie p. Romanówna, jej pierwszym narzeczonym doskonały dyr. Czarnowski.

DELEGACYA „ZJEDNOCZENIA" U REKTORA UNIW. Onegdaj udała się delegacya Tow. Akad. „Zjednoczenie" z p. Wachtlem na czele do J. M. Rektora ks. Narajewskiego w związku z akcyą „Zjednoczenia" przeciw ograniczeniom procentowym dla młodzieży żydowskiej. Delegacya doznała bardzo życzliwego przyjęcia i przedstawiła raz jeszcze stanowisko, zajęte przez „Zjednoczenie" w odezwie pojednawczej do ogółu polskiej i żyd. młodz. akad.

Konferencya ta, której głównym tematem była obecna naprężona sytuacya na Wszechnicy, trwała blisko godzinę i miała charakter ściśle poufny.

OPŁACAĆ PODATKI. Izba Skarbowa we Lwowie komunikuje: Izba Skarbowa zaleca wszystkim płatnikom, zalegającym z zapłatą podatków i innych należności skarbowych, by we własnym interesie starali się koniecznie do końca bieżącego roku uiścić wszelkie zaległości podatkowe i należytościowe, gdyż od 1. stycznia 1923 projektowane są dotkliwe kary za zwłokę, i to znaczniejsze od dotychczasowych, co po upływie niedługiego czasu gotowo podwoić ich dług podatkowy.

Nadto projektowaną jest też ewentualna dopłata wyrównawcza do tych należności państwowych w swoim czasie nie zapłaconych przez stosowną ich podwyżkę według stosunku wartości marki polskiej w chwili jej płacenia, do wartości jej w chwili zapadłości tych należności.

ŻAKOSTWA ULICZNE. Wczoraj wieczorem grupka młodzieży akademickiej, sympatyzująca z chjeną próbowała demonstrować na ulicach miasta, ale wszystko skończyło się na paru żakostwach, co w zestawieniu z warszawską młodzieżą, należy zapisać jako wielki plus dla lwowian.

KURSY WALUT. Poniedziałkowe zamachowe wypadki w Warszawie, znalazły już wyraz na giełdzie. Rozpoczęła się nowa, gwałtowna zniżka marki polskiej w całem państwie. Wczoraj na giełdzie oficyalnej we Lwowie płacono: 1 dol. od 17.300 do 17.500, dol. kanad. 17.300, marki niem. 1.80 — 2, leje rum. 100 — 105, liry 825, dynary 200, flor. hol. 6.900, fr. franc. 1.200, fr. belg. 1.110, fr. szwajc. 3.300, kor. czeskie 535, kor. austr. stempl. 0.22, kor. węg. 7, f. szterl. 81.500 mk.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie, wczoraj zawarto następujące transakcye: za 100 kg. pszenicy, loco Lwów, płacono 58.500, żyta, miejsce załadowania Hnizdyczów i Kochawina 33.000, Jagielnica 34.000, Lwów 35.000 i 38.100, owsa, loco Lwów, 39.000, groch Victoria loco Zbaraż 65.400 mk. Innych rodzajów zbóż nie oferowano.

CENY MIĘSA, TŁUSZCZU I WĘDLIN, których przekraczać nie wolno. Korporacya rzeźników i masarzy ustanowiła ceny swych wyrobów, które też zatwierdził magistrat.

Obecnie 1 kg. mięsa wołowego pierwszej jakości kosztuje 1.200 mk., drugiej jakości, przednie 1.000, mięso koszerne 1.500, cielęcina przednia, 1.100, tylna 1.200, baranina 900, wieprzowina 1.600, słonina 4.000, sadło 4.500, smalec biały 5.500 mk. Za mięso bez dokładki dolicza się 20 proc. cen powyższych.

1 kg. szynki krajanej, polędwicy i karczku 4.000 mk., kiełbasa krajana, 8.000, wędzonka gotowana 3.400, surowa 3.000, salceson 2.000, salami 2.600, kiełbaski 3.200 mk. Przekraczający powyższe ceny, będą karani w myśl ustawy o lichwie towarowej.

ZA ROZSIEWANIE KŁAMLIWYCH A NIEPOKOJĄCYCH WIEŚCI. Przyjaciel Berescha Wolnera widział na chodniku ulicy Legionów idących akademików w nieco większej jak zwyczajnie ilości. Wolner dowiedziawszy się o tem od przyjaciela, aby wzbudzić w słuchaczach „wzruszenie" jadąc wozem tramwajowym K. D. rozpowiadał, iż w mieście „rewolucya" a „studenci wpadają do sklepów i rabują".

Senzacyę tę usłyszał funkcyonaryusz policyi Bronisław Pawlus i poprosił Wolnera, aby to szczegółowo opowiedział na inspekcyi policyjnej. Tu jednak Wolner zapomniał „języka w gębie". Zamknięto go więc do kozy za rozsiewanie niepokojących a kłamliwych plotek.

KWESTARKA ZŁODZIEJKĄ. Malwina Bloch, żona dyr. banku, doniosła policyi, iż zjawiła się u niej „dama" rzekomo kwestująca dla zubożałych uchodźców z Rosyi. Kwestarka ta skradła jej złoty zegarek, wartości 200.000 mk. i ulotniła się.

UKŁADNY MŁODZIENIEC. 20-letni Władysław Jednoróg- Lipiński, zajęty w hotelu „Imperial", zawierał różne znajomości i przy tej sposobności kradł kosztowności. W mieszkaniu Elbergów przy ul. Głębokiej skradł 6 srebrnych kubków, które sprzedał w kawiarni „Sans souci" za 48.000 mk. Na weselu u Bilowskich skradł złoty medalionik, który sprzedał znajomemu K. Pitnerowi i pierścionek, który nabył złotnik Raps za 25.000 mk. Dorze Schön, rzekomo oferował wolne mieszkanie, przyczem skradł złoty zegarek i srebrny łańcuszek. Ostatecznie policya aresztowała układnego młodzieńca.

KRADZIEŻ NA POCZCIE. Rózia Guttermanówna, zajęta w firmie Zippera w Rynku, doniosła policyi, że 4. b. m. przy odbiorze posyłki z Wiednia na poczcie przy placu Cłowym, stwierdzono brak wisiorka z 3 brylantami, wartości 1 miliona 400.000 mk.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. W realności przy ul. Jagiellońskiej l. 8. przedostatniej nocy włamali się złodzieje do piwnicy i usiłowali wybić otwór w murze, aby się dostać do sklepu „Hydraulika". Zamiaru tego zaniechali jednak z nieznanego powodu, skradli tylko z piwnicy masło, ser i inne wiktuały, wartości 160.000 mk., na szkodę Antoniego Dzięddzielewicza.

Z mieszkania Tadeusza Dąbrowskiego, przy ul. Ujejskiego, skradziono futro, wartości 1 miliona marek.

—•••—

Z okazyi zaręczyn p. LOLI KOLLER z p. LEONEM SCHWARZEM serdecznie gratulują **HULLESOWIE.**

ZNACZNE KRADZIEŻE. Ze strychu realności przy ul. Kopernika l. 60 skradziono bieliznę, wartości 1 milion Mp, na szkodę Jana Skarczewskiego, zaś na szkodę M. Chojnackiej, wartości 200.000 Mp.

Z mieszkania M. Donnera w Rynku pod l. 11 skradziono futro męskie, wartości 1 milion Mp.

W drzwiach mieszkania A. Hochdorfa przy ul. Kochanowskiego l. 3 złodzieje wyrwali deskę i przez ten otwór wynieśli garderobę, wartości 1,400.000 Mp.

W Rynku skradziono z wozu futro, wartości 300.000 Mp, na szkodę młynarza Józefa Janka.

Komunikaty.

× POLSKI ZWIĄZEK MUZYCZNO- PEDAGOGICZNY, donosi, że wykład WP. dyr. Mieczysława Sołtysa, odbędzie się we środę 13. grudnia b. r. o godz. 7. wiecz. w Tow. Muz. I. p. sala XI.

▼ NADESŁANE. ▼

ZAPROSZENIE.

Niniejszem zapraszamy kolegów zawodu gospodnio- szynkarskiego i pomocników tegoż zawodu na wiec, który odbędzie się w sobotę, d. 16. b. m. o godz. 3 pp. w sali „Izby Rękodzielniczej". Jawcie się licznie, sprawa redukcyi.

Fuchs Moritz, Kessler Dawid, Mahler Markus, Jäger Wilhelm. 35

Kasa chorych m. Lwowa.

Na podstawie uchwały Zarządu Kasy chorych m. Lwowa z 29. listopada 1922 podwyższone zostaną z dniem 1. stycznia 1923 r. wszelkie świadczenia pieniężne oraz składki członków do wysokości dziennego zarobku 6.000 mk.

Celem przeprowadzenia odnośnych zmian w grupach zarobkowych u ubezpieczonych — uprasza Kasa chorych m. Lwowa pracodawców o przedłożenie wykazu zajętego personalu z dokładnem oznaczeniem zarobku (płac, poborów).

Do zarobku ubezpieczonego obok pensyi lub płacy roboczej wlicza się wszelkie świadczenia w gotówce (premie, tantjemy i t. p.) i w naturze (mieszkanie, utrzymanie i t. p.).

Wykazy te należy przedłożyć najpóźniej do końca grudnia 1922 roku.

W razie nie przedłożenia wykazu, Kasa chorych na podstawie art. 21. ust. z 19. maja 1920 dz. u Rzpltej. Nr. 44 z urzędu przeprowadzi zmianę grup zarobkowych.

Lwów, dnia 6. grudnia 1922.

1668 **Zarząd Kasy chor. m. Lwowa.**

Proces uczestników kongresu świętojurskiego.

16 dzień rozprawy.

Wczorajszy dzień rozprawy, budził ogólne zainteresowanie ze względu na zapowiedziane przesłuchanie komisarza policyi p. Iwachowa, który tak w samym akcie oskarżenia jak i w zeznaniach poszczególnych świadków pierwszorzędną odgrywa rolę.

P. komisarz Iwachów zaprzysiężony zeznaje o akcyi rozpoczętej przez policyę przeciwko organizacyi komunistycznej. Z zeznań świadka okazuje się, że policya była doskonale informowana o wszystkich krokach tak K. P. S. W. jak i K. P. R. P. a kiedy obrona żąda podania nazwiska informatora policyi: p. Iwachów zasłania się tajemnicą urzędową.

Wywołuje to scysyę pomiędzy obroną i trybunałem, przyczem obrona stawia wniosek, o zwolnienie świadka od tajemnicy urzędowej. Obr. Hankiewicz powołuje się na precedens w procesie komunistycznym w Krakowie gdzie w analogicznym wypadku, zwolniono świadka komisarza policyi od przysięgi służbowej.

Trybunał po dwugodzinnej niemal naradzie postanowił wniosek obrony odrzucić. Komisarz Iwachów zeznawał w dalszym ciągu szczegóły aresztowania konferencyi w zabudowaniach Św. Jura. O konferencyi był już z góry powiadomiony, to też spodziewał się aresztować na niej członków C. K. W. Aresztowano na sali 26 uczestników i Leona Spiegla.

O godz. 2.30 przerwano przesłuchiwanie kom. Iwachowa, i odroczono je do następnego dnia.

Z kroniki kryminalnej.

WÓJT I PISARZ GMINNY — DEFRAUDANCI. Policya powiatu radzymińskiego zauważyła rozrzutne życie, wójta gminy Tłuszcz, Józefa Miaskiewicza i pisarza tejże gminy Feliksa Soleckiego. Zarządzono u obu rewizyę skarbowo-policyjną i stwierdzono, iż obaj na prywatne kwitaryusze pobierali różne należytości dla kasy gminnej i skarbowej, jak podatki, daninę i t. p. Pieniądze te obracali na własną korzyść. W kasie ujawniono brak gotówki 2,593.894 mk., zaś ogólna suma zdefraudowanych pieniędzy wynosi 7,200.582 mk. Obaj defraudanci zostali aresztowani.

Wzrost drożyzny.

Ubiegły miesiąc listopad zapisze się czarnymi głoskami z powodu szalonego wzrostu drożyzny. W miesiącu tym paskarze w mieście i paskarze-producenci na wsi, w szybkim tempie starali się podnieść ceny artykułów spożywczych i wszystkich towarów po sklepach odpowiednio do wartości marki naszej, która spadła do niebywałego poziomu.

Rządowa komisya dla badania wzrostu kosztów utrzymania orzekła, że drożyzna wzrosła w listopadzie tylko o 33.15 proc., w porównaniu z październikiem. Obliczenie to jest jednak dalekie od rzeczywistości, gdyż drożyzna zwiększyła się w daleko wyższym procencie.

Węgiel w niektórych gatunkach w tym miesiącu podrożał o około 130 proc., mąka pszenna o 62 proc., masło o 74 proc. ryż o 50 proc., herbata o 85, kasza manna o 66, groch o 110 proc.

To „upodabnianie" się cen naszych do cen wiedeńskich postępuje stale naprzód, gdyż marka polska i nadal wykazuje tendencyę zniżkową. Wobec tego sytuacya dla klas pracujących fizycznie i umysłowo staje się z każdym dniem bardziej rozpaczliwa.

Uzdrowieniem finansów państwa, z czem związana jest poprawa naszej waluty i zmniejszenie się drożyzny, musi się pospiesznie zająć sejm. Pierwszym krokiem wiodącym do celu musi być uchwalenie podatków gruntowych, oraz podatków od zysków producentów i kupców. Miliardy przechowywane przez paskującego wiejskiego producenta i kupca, muszą wpłynąć z powrotem do kasy skarbowej. Skorzystają na tem i sami płatnicy, gdyż pozostała w ich rękach gotówka, będzie zyskiwać na wartości.

Z kroniki podpalań.

W Czajkowicach, pow. rudeckiego, onegdaj w nocy podpalono stodołę wójta Jana Czajkowskiego, która też spłonęła. W tej samej wsi podpalono również stodołę Franciszka Gąsiora, która spłonęła wraz ze zbożem. Szkoda wynosi około 8 milionów marek.

Podpalacze przed pożarem pochowali wszystkie drążki przy studniach dla wyciągania wiader z wodą, aby uniemożliwić akcyę ratowniczą. Policya przypuszcza, iż zbrodni tych dokonali ukr. sabotażyści z zemsty, iż podpaleni brali udział w wyborach do sejmu.

Prokuratorowi wojsk. do wiadomości.

Po rozmaitych awanturach w kawiarniach, gdzie faszystowsko nastrojeni oficerowie odgrażali się ludziom nie należącym do Chjeny, dostaje się do wiadomości publicznej wprost niewiarygodna a przecież prawdziwa wieść o honorialnem zachowaniu się por. Kwiatkowskiego z D. O. K. w kasynie oficerskim w obecności oficerów sztabowych, którzy nie uważali za potrzebne reagować na niewczesny wybryk, ale p. pułkow. Cieński z nim się solidaryzował.

W sobotę 9. grudnia, gdy przyszła wiadomość o dokonanym wyborze prezydenta rzeczypospolitej, wszedł por. Kwiatkowski do sali kasyna i cisnąwszy o ziemię czapką oficerską, na której przecież umieszczone jest godło państwa, orzeł: wykrzykiwał: „że tylko faszyzm jest ratunkiem dla Polski i t. d.". Na to pułk. Cieński, który powinien był conajmniej wezwać porucznika do porządku, odezwał się potakująco „tak faszyzm jest dla nas ratunkiem jedynem".

O tym skandalicznym zajściu tą drogą zawiadamiamy władze i prokuraturę wojskową i oczekujemy odpowiednich zarządzeń.

Tako rzecze Cziczerin groźnie i buńczucznie.

Jak donoszą z Lozanny, Cziczerin odpowiadając na wnioski Curzona, wyraził się między innemi w taki sposób: „Kiedy przysłuchiwałem się wywodom Curzona nie mogłem oprzeć się wrażeniu, że myślą przewodnią jego wywodzeń było stworzenie systemu polit. zwróconego przeciwko Rosji. My proponujemy pokój a wy chcielibyście uwiecznić wojnę przeciwko nam. Rewolucja rosyjska zrobiła jednak z ludu rosyjskiego naród, którego energia skoncentrowała się z bezprzykładną siłą w rządzie sowietów. I jeśli wy narzucicie nam wojnę, to bądzcie pewni, że lud rosyjski nie będzie kapitulował. Jesteście panowie poniekąd zaniepokojeni tem, że nasza kawalerya dokonywuje swojej koncentracyi na Pamirze i tem także, że nie macie przed sobą idyotycznego cara Rosyi. My proponujemy wam nie wojnę, ale pokój na podstawie utworzenia ściany przedziałowej pomiędzy nami i wolną suwerenną Turcyą".

Nadesłane.

Brak węgla w gazowni.

Otrzymujemy z gazowni nast. komunikat:

„Z powodu braku wagonów na Górnym Śląsku i uchwały Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych w Dąbrowie Górniczej, że Zakłady gazowe, elektryczne i wodociągowe w kolejności dostaw umieszczono na 20 (dwudziestem) miejscu, jak i z powodu powolnej dostawy węgla przez kolej, Zakład gazowy zmuszony jest przerwać na kilka dni dostawę gazu w porze dziennej, do czasu nadejścia większego transportu węgla."

Wracają czasy wojenne. Zapewnienia, że w dziedzinie transportowej następuje stała poprawa stosunków, okazują się nieprawdziwemi.

Różne.

PRYWATNE WAGONY KOLEJOWE. Jak donoszą z Warszawy, wobec nadzwyczajnego braku wagonów powstał w Centralnym Związku Polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, projekt, przyjęty przychylnie przez sfery rządowe, zaopatrywania się przemysłowców we własne wagony.

CODZIENNY LOT AEROPLANOWY „PARYŻ-NEW-YORK". Z Paryża donoszą: Najsławniejszy lotnik francuski Ch. Nungesser 17 razy ranny podczas wojny wszechświatowej, zwycięsca w 61 walkach z lotnikami niemieckimi, zamierza urządzić komunikację aeroplanową pomiędzy New Yorkiem i Paryżem przy pomocy specjalnie pobudowanych aeroplanów, które przestrzeń pomiędzy New Yorkiem i Paryżem przebywać będą w przeciągu 24 godzin. Wrazie konieczności przerwy lotu na oceanie, zostaną pobudowane specjalne wyspy pływające, przeznaczone dla lądowania aeroplanów.

CZARNE KWIATY. Wszelkie usiłowania najsłynniejszych ogrodników tego świata, w kierunku stworzenia błękitnej róży, okazały się dotychczas bezskuteczne, również czarne tulipany, o których niejednokrotnie wspomina poezja, rosną jedynie w krainie wyobraźni. Natomiast istnieje dalija, tak ciemna, że prawie czarna — jak również pewna odmiana maku odznacza się barwą tak ciemno-purpurową, że bez wielkiej przesady można ją określić, jako czarną. Wśród skromniejszych kwiatów u jednego tylko bratka udało się osiągnąć kolor jaknajbardziej zbliżony do czarnego.

Z sali odczytowej.

SPRAWA RÓZDŻKI CZARODZIEJSKIEJ. Pod tym tytułem wydała ruchliwa księgarnia Koblera (spadkobiercy), pracę popularną Inż. Libańskiego objaśniającą na podstawie badań dotychczasowych, prowadzonych przez słynnych uczonych i inżynierów, nader zajmujące sprawy dotyczące wykazywania źródeł wody, pokładów węgla, nafty, rud kruszcowych i t. p. Autor przedstawia fakta uwierzytelnione, niespodziewane wyniki poszukiwań słynnych rabdomantów (różdżkarzy) podaje twierdzenia w czasie wielkiej wojny, a w końcu rozpatruje, jak należy tłomaczyć wyniki i sposób działania.

Zjazd delegatów Związku Strzeleckiego.

Dnia 3 b. m. odbył się w sali obrad Rady Miejskiej II Doroczny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego. Obrady Zjazdu poprzedziła uroczystość poświęcenia sztandaru strzeleckiego Obwodu Wielka Warszawa. Przed kościołem garnizonowym stanął jednolicie umundurowany bataljon strzelców pod dowództwem ob. K. Wnorowskiego.

O godz. 11 min. 15 rozpoczęły się obrady Zjazdu, w którym wzięło udział 217 delegatów i 194 gości. Obrady zagaił prezes, dr. **Dłuski**, witając serdecznie reprezentantów wojskowości i izb prawodawczych, oraz członka honorowego Związku, gen. Łucjana Żeligowskiego. Zjazd entuzjastycznie witał obrońcę Wilna. W przemówieniu swem dr. Dłuski skreślił wytyczne idee Związku Strzeleckiego, trudności z jakiemi walczył Związek przy ich realizacji, oraz stosunek społeczeństwa i rządu u nas i na zachodzie do stowarzyszeń wojskowo-wychowawczych. W skład prezydjum Zjazdu weszli: poseł dr. K. **Bartel**, jako przewodniczący, dr. K. Dłuski, A. Strug, J. Filipowicz, jako członkowie oraz prof. Uniw. Warsz. Wałek i poseł A. Langer, jako sekretarze. Pierwszy przemawiał gen. **Sikorski**, szef sztabu, który, podkreślając apolityczne stanowisko Związku Strzeleckiego i lojalną współpracę jego z M. S. Wojsk. oraz prace nad przygotowaniem społeczeństwa na jaknajszerszych podstawach demokratycznych do obrony państwa, zapewnił, iż członkom Związku Strzeleckiego, odpowiednio wyszkolonym, zostaną przyznane ulgi i ułatwienia ze strony wojskowości. Kolejno witali Zjazd: Andrzej Strug, w imieniu Polskiej Organizacji Wolności, Kisielnicki — Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, K. Rybicki — Związku Osadników Wojskowych, Geyl — Związku Kółek Rolniczych, dr. Polakiewicz — Związku Legjonistów Polskich.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego składał ob. Tadeusz Niedzielski (sekretarz) z działalności Komendy Głównej — ob. Władysław Malski, Komendant Główny. Ze sprawozdań wynika, iż liczebnie Związek Strzelecki zwiększył swe szeregi o 60 proc. w porównaniu ze stanem z roku 1921, 60 proc. oddziałów ćwiczy, 70 proc. oddziałów prowadziło prace kulturalno-oświatowe, 65 proc. urządzało obchody uroczyste, 46 roc. prenumerowało „Strzelca", 45 proc. urządzało przedstawienia amatorskie, 33 proc. — świetlice, bibljoteki, 31 proc. kółka amatorskie, 22 proc. kursa oświatowe i t. d.

Co do charakteru Związku Strzeleckiego wynika ze sprawozdań iż liczy on 5 proc. rolników, 17 proc. robotników, 12 proc. rzemieślników, 5 proc. urzędników, 4 proc. uczniów, 2 proc. nauczycieli, 1 proc. akademików.

Ćwiczenia wojskowe Związek Strzelecki przeprowadza przy pomocy własnych instruktorów oraz przydzielonych przez wojskowość. W stosunku do liczebności organizacji i ilości jej własnych instruktorów, odsetek instruktorów, użyczonych przez wojskowość jest bardzo nikły. W Związku Strzeleckim byłych wojskowych jest tylko 36 proc. pozostały element szkołę wojskową przechodzi dopiero w szeregach Związku.

65 proc. oddziałów uprawia sport, z czego połowa piłkę nożną.

Nad sprawozdaniami wywiązała się dyskusja, w której udział brali: przedstawiciel M. S. Wojsk., major Minkowski i poszczególni uczestnicy Zjazdu. Dokonano następnie wyboru Komisji-matki, regulaminowej i wnioskowej, poczem referat o zasadach pracy w Związku Strzeleckim wygłosił ob. poseł Antoni Langer.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej uchwalono ustępującemu Zarządowi absolutorjum poczem przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, do którego weszli: ob. dr K. Dłuski powtórnie jednogłośnie obrany prezesem, a następnie: poseł T. Niedzielski, poseł Prausowa Zofja, prof. dr. Wałek, ppułk. Piątkowski, senator Januszewski, poseł dr. Polakiewicz, M. Kuhnke, Pacześniak, poseł Rudziński, Złotnicki, Hartleb Władysław i Kazimiera Krokowska.

Przyjęto następnie wnioski: 1) Z wyrazami czci dla Komendanta J. Piłsudskiego, 2) Powołujący na członków honorowych ob. ob. Biskupa Bandurskiegb, Gen. Rydza-Śmigłego, Bolesława Limanowskiego, Włodzimierza Tetmajera, 3) Zasyłający pozdrowienia Zjazdu dla Francuskich Związków Strzeleckich i Międzynarodowego Związku Strzeleckiego, 4) O wydzielenie z pod parcelacji gruntów, zwanych „Oleandrami" w Krakowie i oddanie ich Okręgowi Krakowskiemu Związku Strzeleckiego, celem pobudowania „Domu Strzelca", 5) Do Sejmu i Rządu i M. S. Wojsk. w sprawie opracowania i uchwalenia ustawy o wychowaniu fizycznem i przysposobieniu wojskowem narodu, 6) Do M. S. Wojsk. w sprawie wydania instrukcji, normującej stosunek Ministerjum do Stowarzyszeń wojskowo-wychowawczych, oraz rozszerzenia kompetencji Wydziału Przysposobienia Rezerw, 7) Do M. W. R. i O. P. w sprawie popierania prac kulturalno-oświatowych Związku, 8) Do władz komunalnych o popieranie prac Związku przez użyczanie terenów na boiska, strzelnice i t. p., 9) Co do zorganizowania przez Zarząd Główny kursów informacyjnych dla prezesów komendantow i członków Zarządów Obwodów i Okręgów, oraz wiele innych wniosków.

Sprawozdanie Komisji regulaminowej i jej projekty Zjazd przyjął do wiadomości, zatwierdzając je, poczem przewodniczący, poseł Bartel, zamknął obrady Zjazdu.

Zebrani wznosili niemilknące okrzyki na cześć Józefa Piłsudskiego, poczem odśpiewano „Rotę".

Prawicowa prasa warszawska, aby odwrócić uwagę od swojego faszystowskiego demoralizowania wojska, podała napastliwe sprawozdanie z tego zjazdu pełne fałszów i przekręceń, które wyrodziły się na obydną metodę tego obozu politycznego.

Fiasko konferencji londyńskiej.

W sobotę rozpoczęła się konferencya, prezydentów ministrów państw ententy. Od wyniku tych obrad zależeć będzie czy rozpocznie się likwidacya kryzysu wszechświatowego, mającego swój ośrodek w Niemczech. Małe są jednakowoż nadzieje, ażeby z londyńskich obrad były wydatniejsze wyniki, mało kto zresztą wierzy w ich owocne zakończenie. U Francuzów panuje przekonanie, że Rzesza niemiecka jest w możności zapłacenia odszkodowań, i że zapłaci je skoro do tego siłą zostanie zmuszona. Jeśli jednak Niemcy żądają moratoryum, to muszą też zgodzić się na danie zastawu; jeśli zastawu odmówią, to Francuzi sami postarają się o odpowiedni zastaw i rękojmię spłaty wyznaczonych odszkodowań.

W tej sprawie Bonar Law poszedłby może bardzo daleko na rękę, najcięższym przecie zarzutem stawianym p. Lloyd George'owi przez konserwatystów było pogorszenie stosunków pomiędzy Francyą a Anglią. Ale i obecnie przy najlepszych chęciach nie może rząd Bonara Lawa pójść aż tak daleko, ażeby przy dążności utrzymania najlepszych stosunków z Francyą pozostawić jej zupełnie wolną rękę, lub też współdziałać w zastosowaniu środków przymusowych. Dlatego też wynik obrad jest już niemal przesądzony. Byłaby jedyna tylko nadzieja, na rozwikłanie węzła, gdyby rząd Rzeszy niemieckiej, jak to zresztą zapowiedział, wystąpił z własnymi wnioskami dla doprowadzenia do ewent. kompromisu.

WIEDEŃ, 12. 12. (AW) Wczoraj o 7-mej wieczorem rozeszła się wiadomość, że **konferencya londyńska zostanie odroczona**, gdyż nie zdołano osiągnąć porozumienia.

WIEDEŃ, 12. 12. (AW) „N. Fr. Presse" przynosi z Paryża następujące wiadomości o pogorszeniu się sytuacyi na konferencyi londyńskiej. W niedzielę wieczorem na oświadczenie Poincarego, że Francya musi żądać obsadzenia obszaru Rhury, bo nowe propozycye niemieckie nie są wystarczające, Bonar Law odpowiedział, że musi w tej sprawie odbyć wpierw naradę ze swymi kolegami ministeryalnymi. Należy zaznaczyć, że Poincare już przy rozpoczęciu obrad złożył oświadczenie, że Francya dwuletnie moratoryum przy dalszem trwaniu świadczeń rzeczowych, uważa za niemożliwe i musiałaby żądać kontroli ceł niemieckich i kopalń Zagłębia Ruhry.

NOWE KONFERENCYE.

PARYŻ, 12. 12. (Pat). „Matin" donosi: Konferencya czterech rządów, która zbierze się 2-go stycznia 1923 w Paryżu, potrwa tylko 2—3 dni. Bezpośrednio po niej ma się odbyć wielka plenarna konferencya państw sprzymierzonych, na którą będą zaproszone Polska, Rumunia, Japonia i Czechosłowacya. Zdaje się, że będą również reprezentowane na niej Stany Zjednoczone. Konferencya zajmie się ogólnym programem uregulowania całej kwestyi reparacyjnej oraz długów międzykoalicyjnych.

Prof Baudoin de Courtenay nie wiedział o swej kandydaturze na prezydenta...

„Kurjer polski" przynosi następującą wiadomość:

W administracyi „Kurjera Polskiego" prof. Baudouin de Courtenay przeglądał rocznik naszego dziennika. Jeden z funkcyonaryuszy administracyi zapytał profesora, czy wie, ile otrzymał głosów? „Ależ wyraźnie oświadczyłem, że nie jestem członkiem Towarzystwa", odparł p. Baudoin de Curtenay, sądząc, że chodzi o wybory w jednem ze stowarzyszeń warszawskich. Wówczas powiedziano mu, że otrzymał 103 glosy na Prezydenta Rzeczypospolitej. Zdumienie profesora nie miało granic. Ale i irytacya- „Czy to wolno — wołał — stawiać kogo bez jego wiedzy i woli?"...

Mimochodem.

KTO JEST SENATOREM?

W kuluarach sejmowych krąży następująca anegdota o przebiegu obrad komisji regulaminowej Senatu. Zastanawiano się nad pytaniem:

Kto jest senatorem?

P. Marszałek Trąmpczyński miał zdefinjować:

Człowiek, który ma wypisany na swoje nazwisko odnośny certyfikat komisji wyborczej.

Senator Posner:

Jak w carskiej Rosji, gdzie człowiek składał się z ciała i paszportu.

Marszałek Trąmpczyński:

U nas, w Berlinie, uważano za umarłego tylko tego, komu wystawiono świadectwo o zgonie.

Motywację p. Marszałka uznano za słuszną.

Doroczne Walne Zgromadzenie członków P. P. S.

we Lwowie odbędzie się w piątek, dnia 15. b. m. o godzinie 6-tej wieczorem w lokalu przy ul. Ormiańskiej l. 2., II. p.

Wzywa się wszystkich towarzyszy opłacających podatek partyjny, aby na zgromadzeniu się zjawili.

Wstęp na salę za okazaniem legitymacyi partyjnej.

Sekretaryat P. P. S.

Niezdrowe stosunki w szkole głuchoniemych.

(Do wiadomości społeczeństwa, a szczególnie rodziców).

Kuratoryum zakomunikowało gronu nauczycielskiemu w szkole głuchoniemych rozporządzenie ministerstwa W. R. i O. P., mocą którego grono zostaje odwołane od dotychczasowego warsztatu pracy z dniem 15 bm., co jest równoznaczne z zamknięciem szkoły dla głuchoniemych, jedynej instytucyi tego rodzaju na całą Małopolskę, gdzie żyje z górą 2.000 dzieci w wieku szkolnym, dotkniętych tem kalectwem.

Winę i odpowiedzialność za to, co się stać ma, ponosi jedynie dyrekcya zakładu głuchoniemych, w skład której wchodzą: przewodniczący dyrekcyi, emer. katecheta gimn., ks. prałat Józefowicz Feliks, dwaj radni miejscy: em. dyr. r. Majerski Stanisław i r. Philip Edmund, wicedyrektor magistratu Zawistowski Józef, r. b. Wydz. kraj. Jędrzejowski Konstanty i r. wojew. Friedrich Juliusz, który wszedł do dyrekcyi po ustąpieniu r. Swobody.

Oto po osławionym Ogińskim, który przez rok żerował w Zakładzie, postarała się dyrekcya o ks. prałata Józefowicza, który miał zreformować zakład. Człowiek ten objął urząd przewodniczącego w marcu 1919 r. po ks. kan. Dziurzyńskim i zaczął swoje urzędowanie od zlekceważenia listu fundacyjnego, bo wbrew jego postanowieniu sprowadził się do zakładu i zajmuje do dziś mieszkanie kierownika i pobiera całkowite utrzymanie na koszt zakładu. Przeciw temu bezprawiu ani dyrekcya, mająca pilnować wykonania aktu fundacyjnego i stać na straży dobra dzieci głuchoniemych, ani województwo, jako władza fundacyjna, ani kurya metropolitalna nie tylko nie protestowały, ale dały swe placet. Tym sposobem wbrew postanowieniom listu fundacyjnego, na który dyrekcya wciąż perfidnie się powołuje, przewodniczący dyrekcyi stał się równocześnie faktycznym kierownikiem zakładu, odpowiedzialnym przed samym sobą. By zaś to krzyczące bezprawie ulegalizować, utworzono nowy urząd zastępcy kierownika do prowadzenia szkoły.

Rządy ks. prałata Józefowicza, popieranego zapamiętale przez p. wojewodę i kuryę metropolitalną, były tak destrukcyjne, że Min. W. R. i O. P. i Min. Pracy i Opieki Społecznej uważały za konieczne wstrzymać milionowe subwencye i odwołać nauczycieli.

Dalszą pomoc uzależniło Min. W. R. iO. P. między innemi od ustąpienia ks. prałata Józefowicza z urzędu do 28 listopada b. r. i wyprowadzenia się z zakładu do 1 kwietnia 1923. Pertraktacye prowadziło Min. W. R. i O. P. z dyrekcyą już od dłuższego czasu i grono spodziewało się, że dojdzie do porozumienia i że dyrekcya pójdzie na rękę Min. W. R. i O. P., tem więcej, że jego żądania, zmierzające do sanacyi stosunków w zakładzie, mają wyłącznie dobro zakładu i dzieci głuchoniemych na celu, a w niczem nie naruszają treści listu fundacyjnego i myśli fundatora; pomijamy przytem fakt, że Min. W. R. i O. P., jako najwyższa władza szkolna i wychowawcza, ma prawo nawet i bez dawania subwencyi kontroli prywatnych zakładów naukowych i wychowawczych.

Wobec tego niezrozumiałym jest wprost niepoczytalny, starczy upór dyrekcyi przy trzymaniu na dwu stołkach ks. prałata Józefowicza, który nie wahał się publicznie nazwać rząd bolszewickim (!) za to, że nie daje subwencyi, skoro tylko on sam stoi na zawadzie w istnieniu i normalnym rozwoju zakładu, czego pragnie Min. W. R. i O. P.

Aż nazbyt widocznem jest, że dyrekcya ma wielki respekt przed protekcyą, jaką cieszy się ks. prałat Józefowicz u p. wojewody, który jest jego niezawodną ucieczką, jak też przed kuryą metropolitalną, która nie mając gdzie umieścić ks. prałata, uszczęśliwia nim głuchoniemych. P. wojewoda tak dalece oddany jest ks. prałatowi, że popiera akcyę żebraniny u łatwowiernych, a poczciwego serca ludziach, których się tumani, że rząd nie chce opiekować się zakładem, by tą drogą pokazać, że zakład i bez pomocy rządu obejdzie się. W tym celu nakłada się na rodziców, w przeważnej liczbie ubogich włościan i robotników, coraz to większe opłaty w pieniądzach i w naturze, co powoduje zmniejszanie się liczby wychowanków.

Tą więc drogą grono naucz. apeluje do całego społeczeństwa, a szczególnie do posłów i rodziców dzieci głuchoniemych, by w imię dobra upośledzonych synów Polski użyli wszelkich możliwych środków, prowadzących do utrzymania i normalnego rozwoju instytucyi.

Szczegółów, ilustrujących stosunek ks. prałata Józefowicza do grona, zakonnic, a szczególnie wychowanków, grono dotąd nie podawało i dziś przedstawiać nie ma zamiaru, bo nie chce prać brudów publicznie, a zostawia wolną rękę rodzicom krzywdzonych i demoralizowanych dzieci

Grono naucz. szkoły dla głuchoniemych.
Lwów, Łyczakowska 35.

*

Do powyższych uwag dodać jeszcze należy, że mamy tu do czynienia z usiłowaniem podporządkowania istnienia tak ważnej placówki wychowawczej interesom jednostki, która przy pomocy władz chce pasożytować kosztem szkoły. Rola województwa, jako władzy fundacyjnej, jest wprost skandaliczna, na co zwracamy uwagę ministerstwa spraw wewnętrznych.

Z sali odczytowej.

JAN PARANDOWSKI: RZYM CZARODZIEJSKI.

Jan Parandowski znany jest publiczności lwowskiej z żywego słowa, które umie przygotować i wypowiedzieć, a onegdajsza jego prelekcya wykazała raz jeszcze, jak nużąca gęstwina badań, podczas przebywania w tow. człowieka wyczuwającego tętno i poezyę odległej epoki zmienia się w lekką i miłą ścieżkę, która w radosne gaje wskrzeszonego życia wiedzie.

W lekki i powabny sposób rozsnuł prelegent przed obecnymi obraz starożytnego Rzymu, z owej epoki, kiedy „gorączka cudowności" była zjawiskiem powszechnem, a stosunek człowieka do „nieznanego" interesował zarówno cezara, jak i najskromniejszego obywatela. Wróżbici i wiedźmy, los przyszły znający, oraz czarodzieje i magowie, którzy tych losów bieg zmieniać umieją, reprezentowali ten świat „nieznanego" pociągający i pełen uroku, jak wszystko, co jest tajemnicą.

Prelegent ukazał w kilku zarysach postać Apolloniosa z Tyany, maga o niezwykłej sile woli, który podówczas był poniekąd przeciwwagą Chrystusa.

Ruch ku naukom tajemniczym, namiętne uprawianie wróżbiarstwa, kult magii ówczesnej, sprecyzował prelegent jako dążenie społeczeństwa upadającego Rzymu do wyzwolenia się z formułek zmartwiałej już religii helleńskiej i sięganie po nowe wartości.

Odczyt pełen ciekawych i błyskotliwych szczegółów, nagrodzili tłumnie zebrani słuchacze żywymi oklaskami.

m. h.

—•••—

Z wydawnictw.

„ROSYA SOWIECKA POD WZGLĘDEM SPOŁECZNYM I GOSPODARCZYM" część II, str. 272.

Instytut Gospodarstwa Społecznego, nakł. Tow. Wyd. „Ignis" (E. Wende i Sp.)

Ukazała się część druga opracowanego pod redakcyą prof. Ludwika Krzywickiego dzieła o Rosyi Sowieckiej. Zawiera ona rozdziały o polityce rządu Sowietów w zakresie wymiany wewnętrznej, aprowizacyi i kwestyi robotniczej.

Już pierwsza część wymienionego dzieła, omawiająca politykę przemysłową, finansową i agrarną współczesnej Rosyi, wzbudziła żywe zainteresowanie w szerokich kołach naszego społeczeństwa. Część druga, traktująca o dwóch najbardziej zasadniczych dziedzinach, systemu sowieckiego, pozwala czytelnikowi stworzyć jasne pojęcie o istocie ewolucyi, jaka się dokonała w polityce społecznej rządu sowietów za ostatnie dwa lata.

W rozdziale, poświęconym wymianie wewnętrznej, książka wyczerpująco analizuje przejściowe formy organizacyi aprowizacyjnej z okresu wojny (kontyngenty, podział produktów przez państwo, system przydziałów żywnościowych), oraz kolejne zmiany, jakie w niej nastąpiły w związku z likwidacyą systemu regulowania całego życia przez państwo.

W rozdziale, omawiającym politykę robotniczą, opracowanym przez p. Wacława Fabierkiewicza, znajdujemy niezwykle obfity materyał w tej kwestyi. Szczegółowej ocenie zostaje podana polityka rządu sowietów w sprawie taryf zbiorowych, organizacyi rynku pracy, długości dnia roboczego, ochrony pracy, ubezpieczenia społecznego, oraz związków zawodowych.

Obszerny dział aneksów, zawierający ważniejsze dekrety, rozporządzenia i ustawy rządu sowieckiego uzupełnia książkę i wysunięte w niej twierdzenia.

Komunikaty.

× WALNE ZGROMADZENIE Ludowego Spółdzielczego Towarzystwa Wydawniczego we Lwowie odbędzie się w środę 13 bm. o godz. 6 wiecz. w sali Związku pracown. gminnych przy ul. Ormiańskiej 2. II. p., z porządkiem dziennym:

- Odczytanie protokołu;
- Sprawozdanie komisyi rewizyjnej;
- Rozdział zysków;
- Wybór 4 członków Rady nadzorczej;
- Zmiana statutu;
- Wnioski.

W razie braku kompletu następne Walne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia, w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym o godz. 7 wiecz. **Rada nadzorcza.**

—•••—

Z życia partyjnego.

* KOMITET OBWODOWY PPS. NA WSCH. MAŁOPOLSKĘ odbędzie swoje posiedzenie w niedzielę 17. b. m. o godz. 10 przed południem we Lwowie w lokalu przy ul. Brajerowskiej 8. of. 1. p. Ze względu na ważność spraw uprasza się o konieczne jawienie się na to posiedzenie.

Organizacye nasze i tow. w **Tarnopolu, Czortkowie, Kałuszu, Otynii** prosi się o wysłanie na posiedzenie Komitetu mężów zaufania.

Delegaci winni przywieść ze sobą **sprawozdanie na piśmie** ze stanu organizacyi za okres ostatnich 3 miesięcy.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY STOLARSCY i maszynowi! Omijać firmę „Dąb" we Lwowie, gdyż wspomniana firma bojkotowaną jest od sześciu miesięcy. Dzięki kilku łamistrejkom może firma przeciwstawić się organizacyi robotniczej, a posuwa się już do tej bezczelności, że daje anonsy zapotrzebowań robotników, maskując, jak gdyby w tej firmie nic nie zaszło.

§ ZWIĄZEK ZAW. SZOFERÓW i Prac. Aut. we Lwowie oznajmia, że członkowie, którzy nie uiszczą zaległych wkładek do dnia 15 bm., przestają być członkami tegoż Związku.

—•••—

„OLKA"
35 RYNEK 35

Specjalny skład wyrobów trykotowych i pończoszniczych
poleca na **GWIAZDKĘ I NOWY ROK** bieliznę trykotową, sweatery, jumpery, szale, pończochy, skarpetki, rękawiczki jedwabne i wełniane i t. p. we wszystkich gatunkach.
HURTOWNIE! 1676 DETALICZNIE!

▼ OGŁOSZENIA. ▲

KAMIENIE młyńskie, Kaspry, Cylindry, Motory, Turbiny, Transmisje, Pasy, po cenach przystępnych poleca „PILOT" Lwów, Batorego 4. 1552

KUPIĘ KRZESŁA DO KINA (Klapsessel). Hurtownia wódek i win Franciszka Moszkowicza, Kołłątaja 2.

W chorobach skórnych i wenerycznych
Dr. LOLA FÜLLENBAUM
ex sekundaryusz szpitala powszechnego
Ordynuje od 3—6 popołudniu Żółkiewska 33.

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych
Dr. A. NADEL
ordynuje od godz. 12—1 i od 3—5 po południu
pl. Halicki 7 (nad kawiarnią Centralną)

Baczność! Kotyliony! pojedynczo, dla kółek i komitetów ½ w komis, poleca znana w tym zawodzie firma HABER, skład obuwia, Rynek 19. 1628

„GRAFIKA" Marek Seide
LWÓW, UL. KOLLĄTAJA 3 (w podwórzu)
1622 posiada zawsze na składzie:
PAPIERY WSZELKIEGO RODZAJU I FORMATU.
PRZYBORY DRUKARSKIE: Rygały, szufle, wierszowniki i t. p.
MASZYNY DRUKARSKIE, masy do wałków, farby drukarskie i t. p.
Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linji mosiężnych POPELBAUMA we WIEDNIU.
Zastępstwo na wschodnią Małopolskę fabryki przyborów drukarskich T. Kaidyka i Ska w Poznaniu

NADZWYCZAJNE
Walne Zgromadzenie
TOWARZYSTWA TKACZÓW
W KOMARNIE

odbędzie się dnia 22-grudnia 1922 w Komarnie w budynku Towarzystwa Zadatkowego o godz. 10 przed południem wzgl. o godz. 12 teroż dnia.

PORZĄDEK NARAD:
1) Otwarcie Zgromadzenia.
2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3) Zaciągnięcie pożyczki na podkład majątku.
4) Zmiany statutu § 1—84.
5) Wnioski członków. 1675

ZA RADĘ NADZORCZĄ;
DM. OLCHOWY. A. PAWLUK.

Marki zagraniczne zbiory, zapasy kupuje stale
EUG. A. SZCZERRAN
ul. Wronowska 10. 1602

BANDAŻYSTA POLACZEK Sambor. Ilustrowane cenniki darmo.

MASZYNISTA egzaminowany do obsługi maszyny tartacznej zostanie natychmiast przyjęty w tartaku Sp. Akc. Polska „Foresca" w Brodach.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

Na Gwiazdkę i Nowy Rok!
Składnice I. Krajowej fabryki Kapeluszy
RUDOLFA NEUWELTA
LWÓW: pl. Maryacki 8, Kazimierzowska 25, Gródecka 72.
STRYJ, ul. 3 Maja 8, BRZEŻANY, Rynek.
polecają najmodniejsze i najelegantsze
KAPELUSZE męskie damskie i dziecinne
Towar pierwszorzędny! Ceny najniższe! 1653
DARMO otrzyma każdy kupujący kapelusz dla lalki!

Na ŚWIĘTA!
poleca **znana firma krawiecka**
S. WEISS
1610 **LWÓW. UL. SYKSTUSKA 6.**
Palta zimowe, Futra, Raglany najnowszego fasonu, oraz ubrania gotowe własnego wyrobu.

Baczność! Miesiąc reklamowy
Nikt nie kupi obuwia, póki nie zobaczy nasz towar i nasze ceny. SKŁAD OBUWIA **Gródecka 1** (róg ulicy Krasickich).

UŻYWAJCIE pasty do obuwia ERDAL w puszkach ¼ kilowych do nabycia w hurtowni **Markusa Wildera** Lwów, Szpitalna 8 (obok apteki). 1545

UNIEWAŻNIAM tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne na nazwisko Alojzy Steliński 47 p. p. Strzelców Kresowych Baon zapasowy I komp., urodzony w Broszniowie pow. Dolina w 1902, które zostało skradzione wraz z legitymacyą. 1666

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista 44
Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.



Wielka świąteczna Wyprzedaż resztek!

Chcąc dać możność wszystkim Czytelnikom niniejszego pisma skorzystać, dla własnej potrzeby lub na sprzedaż, z nabycia znajdujących się na składzie ze **starych z pasów** wszelkiego rodzaju resztek, wysyłamy każdemu po cenach dawniejszych:
Towary w najlepszym gatunku na ubrania męskie po 3 metry
gat „A" 25.000, „B" 35.000, „C" 45.000 mk
Resztki na całą damską suknię (korcik) **po 10 000, 15 000 i 20.000 mk.**
Ostatnia nowość! Szewioty w najmodniejsze kraty, pasy lub gładkie na całe modne damskie suknie po **mk. 28 000 i 30.000**
Zamówienia adresować: 2110
Skład fabryczny **M. BRYL, ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 56.**
Zamówienia wysyłamy pocztą za zaliczką bez zadatku. W razie gdy wysłany towar się nie podoba, przyjmujemy z powrotem.
Przyjeżdżających do Łodzi upraszamy o zwiedzenie składu. Próbek i cenników nie wysyła się.

Stowarzyszenie spożywcze kolejarzy
OSZCZĘDNOŚĆ
WE LWOWIE
odbędzie
WALNE ZGROMADZENIE
w dniu 20. grudnia 1922 o godzinie 4-ej po południu w sali Z. Z. K., Gródecka 69

z następującym porządkiem dziennym:
1. Wybór delegatów,
2. Wnioski i interpelacye.

1677 ZARZĄD.

KINO **PASAŻ** Pasaż Mikolascha. wyświetla od dziś i w dni następne **Madame Tallien** dramat wielkich ludzi wielkich zdarzeń z rewol. franc. w 6 akt. W gł. roli: **Lidja Borelli**

Zastępca naczelnego redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 19, tel. nr. 374.